KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY
I
ROLNICZY

Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi (dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 11 Lipca. Nr 3 Rok 1841

WYSTAWA PŁODÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

(ciąg dalszy.)

Opis płytu nowego.

Między wyrobami przemysłu krajowego, znajdującemi się na wystawie w giełdzie banku Polskiego, jest także rysunek wynalezionego przez pana Benedykta Alexandrowicza statku wodnego, Płytem nazwanego, których już kilkanaście pomyślnie odbywa żeglugę w różnych stronach po Wiśle i Bugu. Opis tego płytu jest następujący:

Zadaniem najważniejszém téj łodzi, jest lekkie pływanie z ciężarami na rzekach podczas niskiego stanu wody.

Zasadą jéj konstukcji jest łuk zamiast kąta, pod którym we wszystkich dotąd budowanych statkach boki do dna przystają, z wielką niedogodnością dla żeglugi.

Kąt ten w galarach naszych jest roztwarty na 110, w berlinkach pruskich na 103 stopni, w statkach parowych i okrętach, od r. 1813 po udoskonaleniu nowych tego rodzaju odkryć (przez Fultona w Stanach Zjednoczonych Ameryki), zmieniono płaszczyzny w profilach poprzecznych i podłużnych, na łuki owalne. Przed kilku laty nareście, znakomity w admiralicji angielskiéj mechanik Russel i to jeszcze spostrzegł, że wody uważane w ruchu rozdzielają się na fale oscyllujące (oscillatio) i fale przenośne (translatio). Piérwsze powstające z własności dążenia płynów do równowagi, nie wpływają na ciało zanużone: lecz fale przenośne, mając kształt powierzchni walców pół-cykloidalnych, niszczą działanie ruchów oscylacyjnych i przyczyniają się głównie do ułatwienia szybkiego pływania. Towarzystwo uczonych w Birmingham takowe spostrzeżenie Russla, długiém i ściśle matematyczném stwierdziło doświadczeniem.

Aby więc zastosować się do powyższych odkryć wypada kształt statków do powierzchni fal pół-cykloidalnych ile możności przybliżyć. W głębi wód morskich, stopień zanurzenia się statku jest rzeczą najmniejszéj wagi, pod względem jego dotykania się dna, a ztąd obawy osiadania na mieliznach; lecz na rzekach spławnych, szczególnéj u nas, gdzie łożyska ich co raz zmienne, w miejscach jednych znaczne stanowią głębiny, w drugich zaś skutkiem namułów piaszczystych nazbyt są płytkie, stopień zanurzenia się statku przy ważności ukształtowania go, za piérwszy mieć powinniśmy warunek.

Podług zasad ogólnych Hydrostatyki, ciała pływające o tyle zanurzają się w wodzie, o ile waga objętości wody przez nie wypartéj równa się ich ciężarowi, powierzchnia zaś spłaszczona najmniéj się zanurza, a zaokrągłona najmniéj doznaje oporu, kiedy jest w ruchu. To mając na uwadze, można zupełnie z budową statku wodnego zastosować się do konstrukcji, wymagającéj lekkiego pływania i najmniejszego zanurzenia.

Po wielu doświadczeniach, kształt nadany mojemu płytowi najwięcéj odpowiada tym obu warunkom. Dla tego ułożyłem stosunek jego długości do szerokości jak 1 do 7, aby objętość wypartéj wody ukształtowała się w bryłę, odpowiednią ciężarowi i powierzchni tego statku i mającą jak najmniejszą wysokość, któréj opór w pływaniu pod wodę tém samém już łatwiejszym jest do pokonania.

Powierzchnia zanurzona w przodzie (sztabie), jest łukiem paraboli rozkładającéj parcie wody w jak najmniejszych oporach; na środkowym przecięciu wzdłuż opatrzona dodatkowym krojem, dla skuteczniejszego rozdzielania massy ciśniącéj, na czém właśnie galarom i berlinkom zbywa; w tylnéj zaś części (rufie), jest łukiem zbliżonym i ściśle stycznym do linji uszów przez ciężar giętych, zwanéj w zastosowaniu mechaniki anse de panier, któréj podczas ruchu silny i nieustanny obrót wirowy wody, za rufer powstający, dopomaga naprzód posuwać statek. Dla tego to nabyta w biegu prędkość nie dopuszcza od razu zatrzymać łodzi na miejscu.

W rzucie poziomym, sztaba płytu ma kształt bryły sferoidalnéj, zakończonéj linją koncentryczną koła, wykreślonego promieniem długości 5 stóp wziętéj ze skali zamierzonéj budowy, rufa ma kształt ellipsy w poprzek na pół przeciętéj, któréj środek nakreślony jest łukiem koła, mającego za promień 8 stóp wziętych ze skali danéj, wielkość zaś tego łuku dochodzi 1/3 części obwodu koła. Dopełnienie tych łuków w ogólnym

kształcie powierzchni statku, ograniczone jest liniami cykloidalnemi.

Zagięcie burt na rzucie poziomym, w sztabie jest od połowy długości statku, w rufie od 1|4 części. Zagięcie dna z dołu do góry w sztabie jest przeszło od 1|1, w rufie od 1|5 części tejże długości, wszystko proporcyonalnie ustopniowane dla złagodzenia krzywizny, nadającej łatwość doginania materjałów w wykonaniu owalnej budowy. Zagięcie nareście boków, w poprzecznem przecięciu do płaszczyzny dna z obu stron przystających, jest łukiem 1|4 części obwodu koła, wykreślonego promieniem wziętym z 1|12 części szerokości statku; dopełnienie zagięcia jest łukiem zakreślonym średnicą tegoż koła. Zgoła, cały kształt udeterminowanéj budowy pod prawa matematyczne podciągnięty jest w samych łukach, niedopuszczający żadnego kąta, ażeby siła ciężaru wewnętrzna ładunkiem rozłożonym w statku równo cisnęła na całą jego powierzchnią, siła zaś uderzenia zewnętrzna, nie działała niebezpiecznie w jeden punkt kąta, lecz równo rozkładała się razem na wszystkie punkta sklepienia, co ją w żegludze rzecznéj zupełnie neutralizuje i płytowi nie grozi nigdy ani rozbiciem, ani zatopieniem.

(d. c. n.)

Oświatlanie gazem w Londynie i jego Przedmieściach.

Liczą w Londynie 18 fabryk gazu, które należą do dwunastu towarzystw, kapitał główny na budynki, rury prowadzące, gazometry, aparaty i t. p. wynosi 2,800,000 fn st. i daje dochód roczny 450,000 fst. (18,000,000 zł.) 180,000 beczek węgli kamiennych, które się przez rok używają wydają 1,460,000,000 stop. sześciennych gazu. Liczą tam 154,300 zapałów, 177 gazometrów, z których połowa prawie jest podwójnych objąć może 5,200,000 stóp. 6 ściennych gazu. W najdłuższą noc 24 Grudnia wypala się 7,120,060 stóp kubicznych gazu 2500; osób zajętych jest w stolicy tą jedynie gałęzią przemysłu. Od roku 1822 do 1837 użycie gazu podwoiło się, a od 1837 znowu się podniosło.

ELEKTROMAGNETYZM JAKO SIŁA POSUSZAJĄCA.

Przez J. P. Wagner, vice dyrektora związku rękodzielnego w Frankforcie.

Galwanizmem nazywamy tę elektryczność która się wzbudza, kiedy dwa nie jednakowe metale, naprzykład cynk i miedź w zaostrzoną kwasem wodę zanurzone i zetknięte zostaną; dla tego także nazywą się elektrycznością przez zetknięcie albo woltaiczną, ponieważ doktór Volta najpierszy dowiódł że ona nie jest zwierzącego pochodzenia jak twierdził Galvani, dla tego że odkrył ją pod wpływem organizmu zwierzęcego, — i że istotnemi pierwiastkami jéj są rożnorodne metale. Taką parę tablic z miedzi i cynku nazywamy pierwiastkiem Volty albo elektromotorem. Skoro taka para tablic zanurzoną zostanie w lekki rotwór kwasu siarkowego w wodzie, nie potrzeba do wzbudzenia elektryczności, aby te dwie tablice wewnątrz płynem dotknęły się z sobą, ale zetknięcie to może nawet zewnątrz za pomocą dłuższych lub krótszych drutów, albo jakich bądź komunikacji metalowych być uskutecznionem. Skoro takie zetknięcie dopełnione jest naprzykład za pomocą drutu miedziannego którego jeden koniec dotyka tablicy miedzianéj a drugi cynkowéj drut ten służy za przewodnika rozwijającéj się elektryczności i dla tego zowie się drutem komunikacji albo zamknięcia. Jeśli drut komunikacyjny wyciągniemy od południa na północ i przybliżać do niego będziemy cząstkę magnesową na cienkiéj jedwabnéj nitce zawieszoną, tedy ona ze swojego pierwiastkowego połączenia podług pierszych praw, i to stosownie do siły strumienia elektrycznego zostanie w tę i ową stronę nakierowaną.

To nadzwyczajnie dziwne zachowanie się igły magnesowéj względem drutu łączącego elektrycznego, odkrył Duński badacz natury H. C. Oersted w roku 1820 i przez to stał się założycielem nowéj zupełnie gałęzi umiejętności, to jest elektromagnetyzmu.

Jeśli drut łączący weźmiemy w kształcie szruby tak, aby jeden okręg nie dotykał drugiego, i jeśli za poruszeniem strumienia elektrycznego wpuścimy wewnątrz téj zwitki sztabkę żelazną obwinięta papierem, jedwabiem lub innym złym przewodnikiem elektryczności, sztaba ta natychmiast staje się magnetyczną i nazywamy ją w skutku nowych jéj własności elektromagnesem. Skoro drut komunikacyjny zostanie gdziebądź przerwany albo przecięty, własność magnetyczna sztabki żelaznéj ustaje natychmiast, i znowu natychmiast powraca, skoro nastąpi związanie albo połączenie drutu komunikacyjnego.

(d. c. n.)

KILKA SŁÓW O ROBIENIU DOMOWEGO CUKRU.

Czytając w No. 36 Tygodnika Petersburgskiego wiadomość o cukrze, postanowiłem donieść publiczności, że wyszedł z pod Cenzury Wileńskiéj rękopism pod tytułem: Szkoła wyrobu domowego cukru przez obywatela Wołyńskiego P. Józefa Bartosiewicza. Autor tego pisma chcąc powiększyć listę prenumeratorów, aby mógł prędzéj swoje pracę wydrukować, szukał w recenzji uczonych opinji, którąby bezstronnie wartość jego dzieła ceniąc nie zwiodła razem nadziei publiczności. Nowość myśli i gruntowne dowody, z jakiemi autor w swoim piśmie występuje, pomimo drobnostek małoznaczących, od których pisarze najlepsi nie są częstokroć wolni, zjednały powszechny autorowi szacunek, albowiem z małego kawałka ziemi, przy usilności i obeznaniu się, wielki pożytek obiecuje. Chcąc jednak obszerniejsze o tém piśmie uczynić publiczności sprawozdanie, całkowicie je po kilka razy z uwagą odczytałem, i wyznaję szczerze iż od mego przekonenia stanowić wyroku sprawiedliwego o tém piśmie nie można. Naturalne w tym przedmiocie dowody: nowość pomysłów, właściwy autora sposób tłumaczenia się, pokazują w nim człowieka gruntownie rzecz swoję przenikającego. Ja tylko w ogólnych rysach, dotykających ważności tego dzieła, zdanie moje objawić przedsiębior... Autor na trzy części podzielił swoje pismo; w pierwszéj nową teorję cukrowego buraka opisuje w drugiéj opisuje dawny sposób robienia cukru za pomocą wymoczki na warsztacie przez siebie ułożonym, zwyjaśnieniem całéj roboty w sposób techniczny, tak porządnie, jak w żadném innem dziele doczytać się nie można; przy którém to opisaniu robi tłomaczanie fizyczne i chemiczne zjawisk pokazujących w téj operacji, z całkowitym rachunkiem ilości otrzymać się ma-

jącego surowego cukru, oraz z wartością onego przy potrąceniu pieniężnego wydatku, okazując przy tym czysty zysk pozostały. Opisanie doświadczeń, które w tejże części autor umieszcza, naprowadza czytelnika na sposób poprawiania dawnych fabryk. Dalej w tejże drugiej części pokazuje nowy sposób robienia cukru, przez siebie wynalezionv, z buraków podług nowego procesu chodowanych, z pisaniem mało kosztownego warsztatu, rachunkiem całkowitego pieniężnego wydatku i nadto otrzymanego z cukru zysku. Później w osobnym podziale porównywa dawny sposób robienia cukru z nowym i pokazuje wysoką przewyżkę w otrzymanym słodkim produkcie. wyciagając cukier z buraków nowym sposobem, oraz widoki ulepszeń onegoż które przy poprawie ziarna burakowego, i udoskonalonej uprawie ziemi, z postępem przemysłu, mieć można. W trzeciéj części tego pisma autor podaje sposób bielenia cukru domowym sposobem, wskazując różne użytki w gospodarstwie z melasu i syropów cukrowych przez wyroby rozmaitych piw, miodów, win, araków i innych artykułów w piśmie opisanych podając przy tém praktyczny sposób ich otrzymywania. Dalej wspomina różne pomysły zakładania fabryk, i kończy rachunkiem ogólnym, jaki każdy, bieracy się do tego przemysłu, może dochód roczny otrzymać.

Wszystkie te trzy części w opisie swoim, od początku do końca, zawierają w sobie rzecz interesującą Cel któremu się autor poświęcił, wielki, a ogromna korzyść dla wiejskich gospodarzy, przechodzi wszystkie dotąd oczekiwania, albowiem 100 funtów buraków, według zaręczenia autora, sześć funtów białego cukru, a pręt kwadratowy ziemi najmniej pół puda takiegoż cukru, średnio, wydać mogą. Każdy gospodarz bogaty i mniéj dostatni może według autora metody, tyle uprawiać gruntu, ile do użycia domowego potrzebować może cukru, którego funt nie będzie kosztować więcéj nad dziesięć groszy.

Z rozmaitych myśli autora po całym jego piśmie, te są godne zatrzymania w pamięci, na których całą swoję naukę opiera: a) na poprawie nasienia cukrodajnéj rośliny i na wyprowadzeniu z niego ziarna cukrowego dla dobroci buraków potrzebnego o czym teraźniejsze fabryki jeszcze nie wiedzą. b) na dobraniu położenia gruntu któryby na ciągłą plantację téj roślinie służyć miał, c) na zasileniu tegoż gruntu nawozem zielonym i stosownym do natury produktu, jaki z téj rośliny wyprowadzić zamierzamy. d) na wytrzymaniu téj rośliny w gruncie do czasu całkowitego buraka wzrostu, e) Z tak usposobionych buraków przez suszenie wyrabia się mączka, f) z któréj na ostatek bardzo łatwym sposobem cukier robi się. — Czy autor z naturą téj nauki gruntownie postosunkował kardynalne prawidła, zastanówmy się nad tém szczegółowie — g) W rzeczy saméj każde dobre nasienie jest podstawą bytu doskonałości rośliny, i aby w istocie saméj było było, potrzeba koniecznie, aby pasmo całego życia téj rośliny od czasu rozwinięcia się jéj po kres wydania dojrzałego nasienia, było ciągiem nieprzerwanym praw ogólnych natury. Patrzmy na dzikie rośliny którym przyrodzenie w ich życiu długości tegoż samego czasu, co i burakom, udzieliło, iż te żyją odnawiając się w tymże samém porządku i w tejże saméj dobroci, jakie ręka Stwórcy z przedwieka im cele zamierzyła. Nasz burak przechodząc drogą niby udoskonaloną, przesadzeniem z rąk przyrodzenia do stanu ogrodowéj rośliny, nie tylko że niepoprawił w niczem swéj natury, ale jeszcze stan jéj pogorszył; albowiem z obawy zimna w połowie dojrzałości w jesieni wyjmujemy, przez pół roku w sklepie (w ochu, lub jamie) trzymamy, który zmieniwszy swe soki na kwaśne, gorszkie i saletrzane, z takąż własnością poszedł na wiosnę napowrót do ziemi, aby wydać nasienie buraków z zarodkami kwasu i soli gorzkiéj, i takąż samą drogą nasienie odnawiane, w dalszem pokoleniu będzie coraz gorsze. Burak jest rośliną dwuletnią: żyjąc w stanie natury odradzał się z korzenia w gruncie przez zimę zostając, a przez przesadzanie na wiosnę na nasienie poprawia się jego natura; do czego jeszcze dopomaga stosowna grunta uprawa — h) Na dobranem położeniu gruntu, na poznanéj miejscowości zależy pomyślny zbiór buraków i szczęśliwe jego usposobienie do wydania cukru; do czego w jedném miejscu założenie ciągle burakowéj plantacji i przyzwoite zasilenie ziemi wiele się przyczyniają — i) Nawozy są duszą rolnictwa. umieć rozsądnie do każdego ziarna zastosować nawóz jest oznaką wielkiéj wartości gospodarza. Widzimy z doświadczenia, że jakim pokarmem posilamy rośliny, takiéj dobroci będzie owoc. W buraku szukamy cukru, zatém nawóz pod tę roślinę powinien być słodki (*) i imwięcéj ten będzie łagodny, tym natura buraka będzie przyjemniejsza- o czym zupełnia dojrzałość korzenia najmocniéj przekonywa — k) Zimowanie buraków w gruncie, wielu uważa niepodobieństwem, przecież widzimy nie rzadkie tego przykłady, że ta roślina w jesieni przypadkiem wykopana, w ogrodzie przez całą zimę bez nakrycia zostawała, a burak nie zepsuty na wiosnę z ziemi wybobyto. Roślina ta, równie jak i inne, mocą zimna wyrabia i udoskonala swoje soki, widzimy tego dowody, że kartofla, bulba, pietruszka, marchew, pasternak, w gruncie przez zimę zastawione, są słodszemi, toż samo dzieje się z burakami, bo natura do uformowania w nich cukru, porę zimową przeznaczyła objawiają nam tę prawdę Klon i brzoza w soku na wiosnę a nie w jesieni. Cukier w jesieni z buraków wyrobiony, pomimo surowości w smaku swoim w rachunku teraźniejszych fabryk najwięcéj pół łuta białego z funta buraka wydaje najmniéj dwa łuty cukru białego i bardzo słodkiego (**) — l) Czyli nasienie buraków jest urojeniem, jak niektórzy nazywają, lub czy zgabza się z naturą saméj roboty cukru, zastanówmy uwagę. Dotąd dwa były sposoby z buraków utartych cukier wyciągać, pierwszy przez prasy, drugi za pomocą maceracji: pierwszy nigdy nie był dobrym z powodu braku tartki aby należycie miazgę buraków rozdzielić, ani takiéj prassy, żeby z tejże miazgi wszystek sok cukrowy wyciągnąć. W rozkładzie chemicznym burak na los szczęścia, 97 części płynnych okazuje. Najlepsza jaka

---

(*) Nawozy trojako dzielimy: na nawozy zwierzęce, jakiemi są gnoje zwierząt ssących i ptaków; na nawozy mineralne, jakiemi są glina, piasek; wapno margiel i t. d. i na nawozy słodkie czyli roślinne; to jest zaorywając żyto w czasie wypływania a grykę lub wykę w czasie kwitnienia. (Aut)

(**) Dotychczas wyrabiany z buraków cukier, dawnym sposobem, nie jest dobrze słodki. (Aut)

tylko być może prassa, nie wyciśnie więcéj jak 52 części, średnia 75, a najzwyklej 60 części. Nadto sok wyciśnięty nie jest czystym cukrem, ale mieszaniną różną-solną, do któréj oddzielenia od cukru, używamy materjałów niszczących słodki produkt, i dla tego cukier dotychczas wyrabiany nie jest bardzo słodki. Drugi sposób za pomocą maceracji, byłby lepszy, gdyby zarówno w każdem miejscu wodę miękką znaleść można. Woda twarda, a do tego jeszcze zimna, tęża miazgą buraka; nie tylko że nie wyciąga wszystkiego cukru, ale sok jego więcéj rozrzadza, woda gorąca byłaby do téj roboty najlepsza, lecz warsztat taki koszt pociąga. Do robienia cukru trzeba używać wszystkich takich sposobów, aby czas oszczędzić, wszelki wydatek pieniężny może zmniejszyć i ilość słodkiego produktu powiększyć a w takiem zdarzeniu suszenie buraków najlepszym jest środkiem. Autor powiada że za udoskonaleniem nasienia i poprawą ziemi, ulepsza się własność buraka, i ze 100 funtów surowego materjału będzie suszonego średnio funtów 30, otóż z dzisiejszych buraków najlepszych, nie można mieć więcéj jak od 14 do 15 funtów surowego materjału, i autor do tego jeszcze wyznaje, że sam przekonał się, iż ze 100 funtów surowych buraków więcéj nie było nad 12 funtów suszonéj materji — m) lecz z takich to 12 funtów nową metodą chodowanych buraków, autor 6 funtów najmniéj białego i słodkiego cukru zarecza, kiedy ze 100 funtów buraków według teraźniejszych fabrykantów takiegoż cukru nie ma więcéj jak półtora funta! Przez suszenie buraków i przez wyrabianie z takiego materjału na wiosnę słodkiego produktu, zyskuje się więcéj cztery razy cukru najmniéj przez połowę czas się skraca i wydatek pieniężny zmniejsza. W małych swoich rachunkach i skromnych wyrazach. Autor jakież niewyczerpane kopalnie złota i srebra krajowi pokazał! gdy 30 prętów kwadratowych ziemi pod uprawą cukrodajnéj rośliny najuboższemu gospodarzowi corocznie tylko przeznaczył z których 15 pudów białego cukru otrzymać niezawodnie można. Gdyby więc w kraju naszym 1,000,000 było takich gospodarzy, którzyby według téj metody uprawiali buraki i na cukier przerabiali, a tylpo sześć rubli srebrnych pud cenili, wtedyby kraj nasz zyskał 90,000,000 rubli sr. czystego dochodu! Czas pokaże prawdziwą wartość tego pisma, na którego pochwałę większą przytoczę uczonego Sodaka wyrazy. » Skoro Krezusu wrzucił nam do kraju” Oby tylko ziomkowie umieli z nich korzystać, a razem pracę autora godnie ocenić.

Dyonizy Jakutowicz.

b. Nauczyciel Chemji i Technologji w szkołach łuckich. Wilno

SREDNIA CENA ŻYWNOSCI

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta złp. 17 gro. 23; — przenicy złp. 29 gro. 30; — grochu polnego złp. 18 gro. 10; — cukrowego złp. 25 gro; — fasoli złp. 37 gryki 14 jęczmienia złp. 16 gro. 14; — owsa złp. 11 gro. 25; — mąki pszennéj przedniej złp. 39 gro 6 ordynarnéj 49 gr. 6; — żytniéj pytlowéj złp. 31; kaszy jaglanéj złp. 88 gro.; — gryczanéj 24. zwyczajnéj złp. 32 gro; drobnéj złp. 58 gro. 10; — perłowéj złp. 65, ordynaryjnéj złp. 26 gro. 18; — słomy centnar 100 funt. złp. 2 gro. 10; — siana fura złp. 43; — wół dobry duk. 15, średni 12- lichi 9; — cielę złp. 18; — baran złp. 14; — wieprz dobry złp. 90, średni złp. 72, lichy 54; — masła funt złp. — gro. 28; — słoniny fuut gro. 20; — kartofli korzec złp. 8 gro. 15; — okowity 10 pru. garniec złp. 5 gro. 22; — szumówki 6 pru. złp. 3 gro. 15.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 *Lipca* 1841 *roku.*

1. *Wexle.*		Żądają złp	Żądają g	Dają złp	Dają gr
Berlin 100 talarów	2 M.	614	15	613	15
Gdańsk 100 talarów.	2 M.	611	—	610	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	917	—	916	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	41	6	41	3
Lipsk 100 talarów		—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	660	20	660	—
Petersburg ditto.		—	—	—	—
Paryż 300 franków.	2 M.	488	—	487	—
Wiedeń 150 zł. reńskich.	2 M.	635	—	633	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	613	—	611	—
2. *Monety.*					
Polskie złoto za 100 złp.		—	—	—	—
Rossyjskie Imperjały.		34	10	—	—
Holend. dukaty nowe		19	17	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdor.		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austr. bil. ban. 150 r.		—	—	—	—
3. *Papiery.*					
Lis. zastaw b.bez k. (*).		97	20	97	14
Listy zastawne nowe.		96	27	96	24
Obligacje udziałowe.		—	—	—	—
Certyfik ban.na zł. 300.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu gr. 5 2/3.

KURS GEŁDY BERLIŃSKIEJ

Dnia 6 *Lipca* 1841. *r.*

Wexle		Żądają	Dają
Amszterdam za 200złp. holender.	z k. t.	— —	138 7/8
„ „	z 2 M. t.	— —	138 3/8
Hamburg za 300 monetą kon. ham.	z k t.	— —	149 1/4
„ „	z 2 M. t.	148 3/3	148 1/2
Londyn za 1 funt szterlingów	z 2 M. t.	— —	6. 19
„ „	na do.	— —	6. 19
Paryż za 300 franków.	z 2 M. t.	— —	78 8/9
Wiedeń za 150 zł. reńskich	z 2 M. t.	— —	102 3/8
Auxburg, 150 Floren.	z 2 M. t.	— —	101 5/8
Wrocław za 100 Talarów.	z 2 M. t.	— —	99 1/4
„ „	z k. t.	— —	99 1/4
Lipsk 14 tal stopy kur. na jarmark.		— —	99 7/8
„ „		— —	101 1/4
Frankfort n. M. za złotych reń.	z 2 M. t.	— —	101 1/8
Petersburg za 1 reńskich sre.	z 3 t t.	— —	1 2 1/12
Papiery.			
Rosyjskie Inskr w cert Hamburg żądano.		106 1/4	106 —
ditto w P. A.		111 5/8	— —
Polskie obligacje skarbu.		— —	95 3/4
Ditto listy zastawne.		94 5/3	— —
ditto listy zastawne nowe		93 1/2	— —
dito obligacje udziałowe		71 5/8	— —
Polskie obligacje 500-złotowe.		77 1/2	—
Wylosowane Serje.		— —	— —
Certyfikaty Bankowe Pol. A. 300 zł. 5 0/0.		— —	99 —
ditto ditto listy Bankowe 200		26 1/2	26 3/8